

Na Alasce doszło do nagłej erupcji trzech wulkanów

17 sierpnia 2021

Wulkanolodzy obserwujący 800-kilometrowy odcinek łańcucha Wysp Aleuckich na Alasce dostrzegli niedawno bardzo niepokojące zjawisko. Trzy z pięciu obserwowanych przez nich wulkanów, wybuchło niemal jednocześnie. Dwa z nich, wciąż emitują obecnie duże ilości popiołu i pary. Erupcje trwają od ponad tygodnia, ale jak narazie, nie stanowią zagrożenia dla pobliskich osad i nie zakłócają ruchu lotniczego.

Jak donosi Alaska Volcano Observatory, aktywność wulkaniczna spowodowała, że Wyspy Aleuckie (rozległy archipelag rozciągający się na zachód od Półwyspu Alaska) służące jako granica między północnym Pacyfikiem a Morzem Beringa, zostały dotknięte niepokojącym wzrostem aktywności sejsmicznej. Zazwyczaj, w tym regionie obserwuje się jedną erupcję rocznie. Odkrycie trzech symultanicznych zjawisk tego typu, wywołuje zrozumiałe zaniepokojenie.

Wulkan Pavlof, Wielki Sitkin i Semisopochnoi pozostają na pomarańczowym poziomie zagrożenia. Oznacza to, że erupcje trwają i wykryto niewielkie emisje popiołu. Wyspy wulkaniczne, które tworzą tak zwany łuk aleucki, są częścią strefy w której występuje wiele trzęsień ziemi i erupcji wulkanicznych. Znajduje się on w tak zwanym Pacyficznym Pierścieniu Ognia, a więc regionie znanym z intensywnej aktywności sejsmicznej i wulkanicznej.

Badacze przyznają, że podobne incydenty miały już miejsce w przyszłości. Siedem lat temu, doszło do innej jednoczesnej erupcji trzech wulkanów na Alasce. Niedawne zjawisko wywołało jednak niepokój wśród badaczy i zmusiło Alaska Volcano Observatory do aktywnego monitorowania sytuacji. Dalszy rozwój sytuacji, możecie obserwować na oficjalnej stronie AVO.

Autorstwo: M@tis

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl